Dzisiai 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św Marcin 70

Nr. 312

Poznań, czwartek dnia 11 lipca 1935

Rok 30

Po rozwiązaniu izb parlamentarnych

Wybory mogą odbyć się najwcześniej 8 września, a najpóźniej — 6 października — Termin będzie ustalony w najbliższych dniach

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 10,45 przybył do kancelarji Sejmu radca prawny prezydjum rady min. p. Paczoski (donosiliśmy już o tem pokrótce w wydaniu wieczornem — red.) i wręczył marszałkowi Sejmu dekret Prez. R. P. o rozwiązaniu Sejmu.

Pismo tej samej treści złożone zostało następnie w kancelarji Senatu.

Tekst zarządzenia Prezydenta Rzplitej brzmi, jak następuje:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

„Najważniejszem zadaniem izb ustawodawczych w bieżącej kadencji była praca nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa.

To doniosłe dla przyszłości Rzeczypospolitej dzieło zostało dokonane.

Wobec tego, że ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład izb ustawodawczych na innych podstawach, niż dotychczasowe, rozwiązuję na podstawie art. 13 (ust. 2 pkt. b) ustawy konstytucyjnej Sejm i Senat z dniem dzisiejszym."

Warszawa, dnia 10 lipca 1935.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec rozwiązania Sejmu i Senatu niezwłocznie aktualny staje się termin nowych wyborów. Prezydent musi je rozpisać w terminie 30-dniowym od rozwiązania poprzednich izb. Termin ten może być skrócony, tak że wybory mogą być rozpisane natychmiast.

Między rozpisaniem wyborów a dniem głosowania konstytucja przewiduje maksymalny termin 60-dniowy, jednakże nowa ordynacja wyborcza skraca ten termin do 54 dni.

Ponieważ wybory muszą się odbyć w niedzielę, najbliższym terminem jest dzień 8 września, a najdalszym 6 października. Raczej wszystko przemawia za pierwszym.

W środę ukazał się Dziennik Ustaw, który ogłasza ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu oraz ustawę o wyborze Prezydenta. Ustawy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Zaraz po otrzymaniu dekretu rozwiązania Sejmu i Senatu marszałek Świtalski pożegnał się z urzędnikami biura. Naczelnik biura Sejmu Rutkowski rozesłał do posłów pismo, w którem prosi o zwrot legitymacyj i przekazanie ich do biura Sejmu do dnia 16 bm. i zaznacza, że ważność legitymacyj w myśl zarządzenia ministra komunikacji upływa — o czem już donosiliśmy — w sobotę z dniem 13 bm. o godz. 9 rano. Organy kontrolne kolejowe otrzymały w tym kierunku odpowiednią instrukcję. Dowiadujemy się, że ostateczny termin nowych wyborów zostanie określony w dniach najbliższych, a najdalej w poniedziałek. (w)

Zapowiedź inwestycyj wodnych

Warszawa. (Tel. wł.). Komitet ekonomiczny rady ministrów przyjął plan robót wodnych na rok 1935/56. Komitet uznał za konieczne przeprowadzić przedewszystkiem inwestycje wodne, które mają głównie znaczenie gospodarcze, a zmierzają do zabezpieczenia przed klęską powodzi i zatrudniają większe rzesze bezrobotnych.

Sumy przeznaczone na inwestycje wodne z budżetów administracji państwowej, funduszu pracy i pożyczki inwestycyjnej sięgają około 60 milj. złotych.

W granicach tych kredytów przewidziane są następujące roboty: dokończenie budowy zapory w Porąbce na Sole, mającej znaczenie dla uregulowania górnego biegu Wisły i ochrony przed powodzią; budowa zbiorników na Dunajcu w Rożnowie i Czechowie, które uregulują wody na Dunajcu. Regulacja rzeki Brynicy, oddziaływującej na regulację dorzecza górnej Wisły i zabudowanie potoków górskich, mających na celu regulację dopływów Dunajca, Rawy, Soły i Wisłoczy, a także roboty regulacyjne środkowej części Wisły ze specjalnem uwzględnieniem Warszawa—Modlin; wreszcie plan przewiduje roboty na drogach wodnych oraz dalsze prace nad budową portu na Zeraniu i Płocku.

Wszelkie inne prace będą miały na celu koncentrację dawniejszych budowli, ochronę wałów, mostów i koncentrację rzek. (w)

Wytyczne polityki zbożowej

Warszawa. (Tel. wł.) W wyniku uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów, ustalającej nowe wytyczne polityki zbożowej, Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe zaniechają interwencyj na rynku zbożowym w dotychczasowym zakresie. Wspomniana instytucja zgodnie ze stanowiskiem komitetu nie będzie prowadziła zakupów i sprzedaży zboża w dotychczasowym zakresie. — Tranzakcje kupna zboża będą prowadzone po tegorocznych zbiorach jedynie pod kątem widzenia rentowności i dochodowości.

Dotychczasową akcję interwencyjną Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych obliczono w głównej mierze na to, ażeby utrzymać ceny ziarna polskiego na poziomie zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Wskutek wytworzonej sytuacji Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe ograniczą swoją działalność zachowując jednak oddziały w Gdańsku, w Poznaniu i w Bydgoszczy. (w)

Wstrzymane egzekucje

Warszawa. (Tel. wł.) Podobnie jak w latach poprzednich zostaną od 15 lipca do pierwszych dni sierpnia wstrzymane na terenie całego państwa egzekucje skarbowe i licytacje u rolników. (w)

Wysokie odznaczenia

Miasto Watykańskie. (PAT) Papież Pius XI nadał order Chrystusa, który jest najwyższą odznaką Stolicy Świętej, zarezerwowaną dla monarchów i głów państwa, prezydentowi republiki francuskiej Lebrun.

M. in. posiadali dotychczas to odznaczenie królowie belgijscy, włoscy, oraz prezydenci republik austrjackiej i argentyńskiej.

Poza tem papież nadał wielką wstęgę orderu Piusa IX min. Marin i ambasadorowi francuskiemu przy Stolicy Apostolskiej p. Francois Charles-Roux.

Porozumienie z Łotwą

Warszawa. (Tel wł.) Pan Prezydent Rzplitej ratyfikował porozumienie o ubezpieczeniu społecznem z Łotwą, podpisane jeszcze w końcu ub roku i postnawiające, że robotnicy polscy i łotewscy mają korzystać narówni z robotnikami danego kraju ze świadczeń na wypadek bezrobocia, wypadków przy pracy itd. (w)

Zarządzenie min. Fricka

Berlin. (PAT) W ostatnich dniach min Frick wydał ostre zarządzenia przeciwko manifestacjom, jakie wydarzyły się w czasie wyświetlania filmów zagranicznych, dopuszczonych przez cenzurę.

Komentując te zarządzenia, „Deutsche Allg Ztg." podkreśla, że Niemcy, ze względu na eksport filmów, muszą pozwolić na wyświetlanie pewnej liczby obrazów zagranicznych. Dla produkcji niemieckiej i eksportu jest rzeczą nie do zniesienia, aby obok cenzury filmowej poszczególne jednostki uprawiały na własną rękę akcję przeciw niektórym filmom.

Znamienna uchwała

Wiedeń. (PAT) Rada związkowa jednomyślnie uchwaliła projekt uchwały o zniesieniu banicji członków dynastji Habsburgów i o zwrocie im mienia.

Konwencja konsularna

Rzym. (PAT) Szef rządu włoskiego Mussolini i ambasador R. P. przy Kwirynale, Wysocki, podpisali w Pałacu Weneckim polsko - włoską konwencję konsularną.

Podróż min. Jędrzejewicza

Warszawa. (Tel. wł.) Ustalono program wyjazdu min. Jędrzejewicza do Bułgarji. Uda się on w podróż w towarzystwie naczelnika wydz. sztuki Zawistowskiego 27 lipca b. r. Będzie to rewizyta min. Radewa w Polsce.

Min. Jędrzejewicz objedzie całą Bułgarję. 3 sierpnia przybędzie do Warny, ażeby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia mauzoleum króla Warneńczyka. (w)

Bilans zagraniczny Polski

Warszawa. (PAT). Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlu zagranicznego R. P. i Wolnego Miasta Gdańska w czerwcu roku bież. przedstawia się następująco: przywieziono towarów 231 975 tonn wartości 76.879 tys. zł. Wywieziono 1 miljon 96 tys. 574 tonn, wartości 78 miljonów 940 tys. zł. W ten sposób handel zagraniczny w czerwcu dał saldo dodatnie w wysokości 2 miljony 61 tys. zł.

Bezprawia gdańskich hitlerowców

Aresztowanie posła do „Volkstagu" z naruszeniem przepisów konstytucji — Echa listu otwartego dr. Rauschninga

Gdańsk. (Tel. wł.) Gdańska policja polityczna zaaresztowała prezesa Związku Właścicieli Nieruchomości w Wolnem Mieście dr. Blavira, posła do „Volkstagu" z ramienia partji „Deutsche Nationale", Steinbrücka oraz kupca Meyera.

Aresztowania te pozostają w związku z zebraniem właścicieli nieruchomości, na którem poddano krytyce politykę gospodarczą senatu. Właściciele nieruchomości uważają się w Gdańsku za najbardziej przez dewaluację poszkodowaną warstwę. Ciężary hipoteczne, zapisane dla wierzycieli zagranicznych na nieruchomościach w Gdańsku, przez obniżenie wartości guldena gdańskiego, wzrosły, czynsze zaś utrzymały się na niezmienionym poziomie i to tylko dzięki ustawowej reglamentacji, która pod groźbą wysokich kar zakazała podwyższania cen za mieszkania. Na tem tle powstają pretensje właścicieli nieruchomości do senatu

Senat gdański, który w ten sposób zapewnił ludności tanie mieszkania, co wobec waloryzacji guldena jest jedyną premją, postanowił zgnieść represjami wszelką opozycję właścicieli domów, sprzeciwiających się zakazowi podwyższania czynszów.

Aresztowanie posła Steinbrücka nastąpiło z naruszeniem przepisów konstytucji gdańskiej, która zapewnia członkom „Volkstagu" nietykalność. (p)

Gdańsk. (Tel. wł.) W gdańskich kołach hitlerowskich zapowiadają, że niebawem przystąpi się do ostatecznego „zglajchszaltowania" sądu. Zapowiedzi te pozostają w związku ze skazaniem naczelnego redaktora hitlerowskiego „Danziger Vorposten" na karę więzienia przez trzy miesiące za obrazę b. prezydenta senatu Rauschninga.

Fakt skazania red. Zarskiego jest w Gdańsku bardzo szeroko komentowany. „Vorposten" zapowiada, że nie jest to wyrok ostateczny. Zdaniem cytowanego pisma taki wyrok zapadnie w chwili, kiedy Gdańsk będzie miał możliwość właściwego osądzenia sprawy, i zgromadzenia materjału obciążającego dr. Rauschninga.

Cała sprawa sądowa między dr. Rauschningiem a red. Zarskim wyniknęła na tle listu otwartego, jaki Rauschning opublikował w przededniu wyborów do „Volkstagu". W związku z tą sprawą w Gdańsku mówi się, że partja hitlerowska uchyliła się od przeprowadzenia dowodu prawdy i uniknęła ujawnienia kompromitujących związków, jakie łączą ją z centralą w Berlinie, a w szczególności wpływu Berlina na losy konfliktu, jaki rozegrał się między „Gauleiterem" Forsterem a Rauschningiem. (p)

W klubie „Starych Łodyg"

Na krańcu Lasku Bulońskiego — Prezes Bathiat — Dzieje klubu — Zrzeszenie „asów" lotnictwa — Ukochanie zawodu Podniebni rycerze

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Paryż, w lipcu.

Zapadał wieczór. Błękitnawe niebo rozpościerało się nad Laskiem Bulońskim, do którego zmierzałam. Co za piękną przejażdżkę powietrzną możnaby odbyć dziś — pomyślałam sobie, — zapominając choć na kilka godzin o szarzyźnie powszedniego dnia!

Czyż takie właśnie pragnienie nie było i nie jest gorącem życzeniem ludzkości, przekazywanem poprzez stulecia? Czaru i pociągu przestworzy nie można uważać za wytwór awanturniczej natury, gdyż często jest to poprostu po-

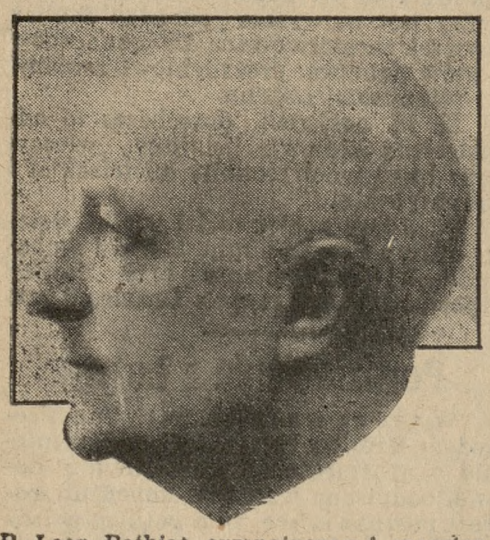

P. Leon Bathiat, sympatyczny i energiczny prezes „Starych Łodyg".

trzeba oderwania się od zwykłego kieratu, w jaki zaprzęga nas życie Ta potrzeba ujawniła się już u starożytnych Greków, a taki Pegaz, koń skrzydlaty, symbol poetów, mógłby równie dobrze być uważany za prototyp samolotu. Jest nim w większej jeszcze mierze Ikar, sławiony przez mitologję i literaturę.

Legenda głosi, że genjalny artysta Michał-Anioł marzył również o zrealizowaniu napowietrznego lotu przy pomocy skrzydeł, że nawet wykonano takie skrzydła, ale pozbawiły życia osobę, która zgodziła się je wypróbować. Nie inny los spotkał w szóstem czy siódmem stuleciu pewnego kapitana armji królewskiej we Francji, żywiącego równie ambitne projekty. Aż wreszcie wybiła godzina, w której marzenia wieków ziściły się.

Snując takie myśli, dotarłam do siedziby „Starych Łodyg" w „Clos Normand", znajdującym się na skraju uroczego Lasku Bulońskiego. Odrazu śpieszę wyjaśnić, że „Stare Łodygi" nie mają tym razem nic wspólnego z botaniką, a natomiast bardzo wiele z — podniebnemi rejonami. Pod tem bowiem mianem kryje się stowarzyszenie pilotów-lotników.

Skąd jednak pochodzi ta dziwaczna nazwa? Na to pytanie najlepszą odpowiedź daje p. Bathiat, prezes „Starych Łodyg".

— W lotnictwie francuskiem — objaśnia uprzejmie gospodarz — prawdopodobnie zresztą jak we wszystkich innych, wytworzył się specjalny język, że tak powiem lotniczy. Zatem aparaty zwą się w tym swoistym żargonie „coucou", „zinc"; motor ochrzczony mianem „młynka", a koła — „ruletki"; „Le plafond est haut (sufit jest wysoki) — oznacza, że mamy czas pogodny, bez mgły, pozwalający na wzniesienie się wysoko w powietrze. Stalowy pręt, na którym jest osadzona kierownica, nazywamy „manche à balai" (trzonek szczotki), albo „tige" — inaczej łodyga

Wiedziona ciekawością, stawiam niedyskretne pytanie:

— Ale czemu „stara"?

P. Bathiat uśmiecha się i mówi:

— A no, poprostu dlatego, że aby zostać czynnym członkiem naszego stowarzyszenia trzeba wykazać się patentem pilota - lotnika zprzed — 2 sierpnia 1914 r., inaczej mówiąc zprzed wojny Zatem wszyscy nasi członkowie mają już poza sobą długą karjerę lotniczą. W dniu zresztą, w którym umrze ostatnia „stara łodyga", przestanie tem samem istnieć i nasza organizacja

— Pan jest, zdaje się, sercem i motorem „starych łodyg"?

— Założyliśmy nasz klub — odpowiada wymijająco p. Bathiat — w 1920 r. razem z Pawłem Schneiderem, Bernard, Sadi Lecointe i Józefem Frantz, pierwszym lotnikiem, który w czasie wojny zestrzelił niemiecki aparat. Zadaniem nowego klubu było szerzenie przedewszystkiem zamiłowania do lotnictwa, oraz śpieszenie z wszelkiego rodzaju pomocą nietylko członkom, ale nawet ich rodzinom. W tym zresztą celu utworzyliśmy odpowiednią kasę, która w miarę możności ratuje lotników, znajdujących się w trudnem położeniu, a również wdowy po nich i dzieci.

— W chwili obecnej — ciągnie prezes „starych łodyg" — nasze stowarzyszenie liczy 450 członków, a jest ich wogóle 1800 na całym świecie. Przyjmujemy również cudzoziemców. Zresztą przeglądając nasz rocznik przekona się pani najlepiej, ilu Włochów, Anglików, Amerykanów, Rosjan zapisało się do „starych łodyg".

— Nie potrzebuję chyba podkreślać, że nie jesteśmy specjalnie zasobni, pomimo, że mamy w swych szeregach wszystkich pjonierów lotnictwa Roczna składka wynosi zaledwie 65 fr. Nie rozporządzaliśmy też początkowo tym lokalem, pozwalającym zbierać się w liczniejszem gronie chociażby na pogadanki lotnicze. Dopiero w 1926 r. lotnik amerykański Cliford Armon wystąpił samorzutnie z następującą propozycją: ofiaruję „starym łodygom" klub i umeblunję go. Nie potrzebuję pania zapewniać, że przyjęliśmy tę propozycję z entuzjazmem i zainstalowaliśmy się w „Clos Normand", gdzie odbywają się raz na miesiąc śniadania, a oprócz tego dwa razy na rok oficjalne bankiety. Tu jest zresztą również siedziba „Międzynarodowej Ligi Lotników".

Rozmowa toczyła się na otwartym tarasie pierwszego piętra. P. Bathiat z zapałem opowiadał mi dalej o lotnictwie i wyczynach bohaterów przestworzy. Widać było, że mam przed sobą jednego z tych, który lotnictwo uważa za pewnego rodzaju posłannictwo. Tacy ludzie jeżeli z biegiem lat nie mogą już brać czynnego udziału w niebezpiecznych wyprawach, wówczas w jakiś inny sposób starają się przysłużyć umiłowanej sprawie. Zpośród „starych łodyg" tylko czwarta część oddaje się wyłącznie lotnictwu Wielu pracuje w innych zawodach, żaden wszakże nie opuści przeróżnych popisów lotniczych Prędzej zrezygnowałby ze wszystkich innych przyjemności, które są niczem dla niego w porównaniu z powietrznemi zawodami, z tym ukochanym światem skrzydlatych ludzi...

Z tarasu przechodzimy do obszernej sali zebrań. Na ogromnym stole leżą niezliczone wydawnictwa, poświęcone lotnictwu W głębi dwóch pilotów pali fajki, rozmawiając z ożywieniem. Dwaj inni z pasją grają w „ping-pong". Podchodzę do ściany, która zdaleka wygląda niczem mozajka Wiszą tam niezliczone fotografje asów awjacji, tych „grognards" przestworzy. Jedni, jak Guynemer, Nungesser, Coli, Védrine, Helena Boucher i tylu, tylu innych życiem już przypieczętowali swą twardą, bohaterską służbę pod skrzydlatym znakiem i dokoła ich nazwisk snuje się promienna legenda. Inni, jak Mermoz, Codos, Maryse Hilsz pracują dalej ofiarnie i z zapałem Latanie stało się bowiem dla tych wszystkich miłośników przestworzy racją bytu, a zarazem poezją ich życia, swego rodzaju upajającym haszyszem.

Wszyscy oni, bez różnicy, przechodzą przez chwile zwątpienia. Nawet najbardziej zahartowani na wszelkiego rodzaju przeciwności ulegają zmęczeniu. Lotnictwo wymaga bowiem takich zasobów energji, takich stalowych nerwów, że ci pracownicy powietrzni po pracowitym i tak nieraz uciążliwym dniu chcą naprawdę wypocząć we własnem środowisku, w odpowiedniej dla nich atmosferze. Znajdują to wszystko właśnie w „Clos Normand", otoczonym zielenią Lasku Bulońskiego i położonym zdala od zawrotnego ruchu i rozgwaru stolicy. Mają tu prawdziwą, cichą przystań lotniczą, w której mogą wypocząć fizycznie i moralnie. W dodatku spotykają się zawsze z pełnym pogodnej filozofji uśmiechem i z dobrą radą nieocenionego prezesa Bathiat, pierwszej „starej łodygi" Francji.

I. BRIARES.

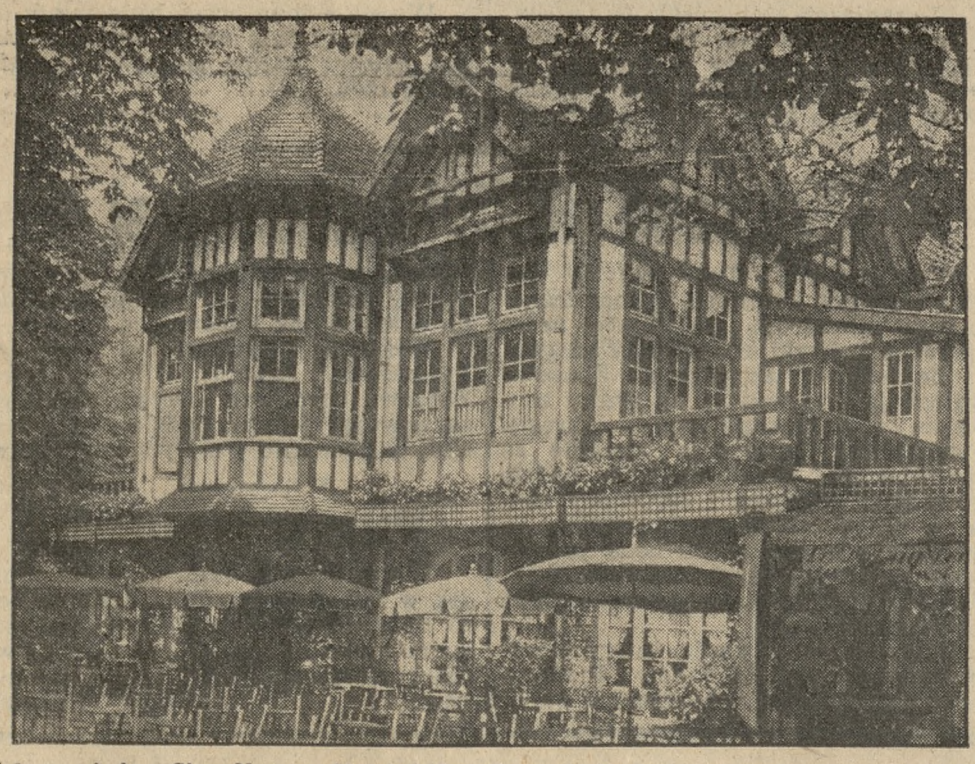

Tak wygląda „Clos Normand", siedziba „Starych Łodyg" w zacisznem ustroniu Lasku Bulońskiego.

Z CHWILI

Prezes Sławek, jakkolwiek ostatnio przemawiał dwukrotnie, nie wypowiedział się o tem, jak w przyszłości wyglądać będzie budowa organizacji „sanacyjnej"; pocichu natomiast instruuje się sekretarzy wojewódzkich B B. o pracach przygotowawczych do zmontowania nowego ugrupowania rządowego, mającego zastąpić zdepopularyzowany B. B., i to pod nazwą „Związek Pracy Społecznej". Misję zreorganizowania B. B. otrzymał dotychczasowy generalny sekretarz partji, pos. Brzęk-Osiński.

Według doniesień prasy stołecznej targ o mandaty — mimo, że Prezydent Rzeczypospolitej dopiero wczoraj podpisał ordynacje wyborcze — osiągnął już duże natężenie. W samym B. B. poradzono sobie w ten sposób, że sporządzono listę „skazańców", tracących mandaty i uprzywilejowanych, których będzie się forsowało w okręgowych kolegjach wyborczych.

Obok „sanacji" zainteresowali się już kwestją mandatów Żydzi. Przedstawiciele ugrupowań żydowskich: ortodoksów, rabina Lewina, sjonistów małopolskich z grupy pos. Rozmaryna oraz żydowskich sfer gospodarczych odbywają konferencje celem uzgodnienia stanowiska ludności żydowskiej przy wyborach.

*

Jest rzeczą charakterystyczną, że w kraju ogłoszono już przed kilku dniami wezwania do podjęcia starań o uzyskanie prawa w wyborach do Senatu, choć wówczas jeszcze senacka ordynacja wyborcza nie była ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" i tem samem nie miała jeszcze mocy obowiązującej.

12 osób rannych

Bruksela. (PAT.) W pobliżu wejścia na wystawę zderzyły się dwa tramwaje. 12 osób odniosło rany. 6 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

12)

— Muszę mieć pieniądze! — Wspomnienie rozpromienionej twarzyczki żony zachęciło go do pracy; mimo wrzawy, dochodzącej z sąsiednich separatek, komponowanie nowego foxa posuwało się raźno naprzód. — Muszę mieć forsę, — podniecał się dalej, — bo inaczej ona mnie porzuci! Odejdzie do innego, który będzie mógł otoczyć ją zbytkiem...

Przesadził z tym doppingiem. Zagłębiwszy się w sens wypowiedzianych słów, zadygotał z przerażenia, skoczny fox stał się nagle powolnym, smętnym bostonem, a do refrenu przyczepił się niewiedzieć skąd przeklęty tekst: „Nigdy nie będziesz miał pieniędzy, nigdy nie będziesz miał". To racja, niestety. Cóż z tego, że skomponuje nowy „kawałek"? Jak zawsze odda go za sto złotych Faksowi, który go „poprawi", czyli przepisze w innej tonacji i wyda, jako swój utwór. Dziesiątki razy tak już bywało i Faks uchodził za autora najpopularniejszych przebojów muzycznych, które w rzeczywistości skomponował Grzegorz Bronicz.

— Czemu sam nie wydajesz własnych utworów? — spytała go pewnego razu żona. Odparł, że nie ma na to pieniędzy. — Więc czemu nie zgłosisz się z nutami wprost do Gebethnera, czy innego wydawcy?

— Nie mogę. Faks by mi tego nigdy nie wybaczył, a ja jestem przecież od niego zależny, grywam w jego orkiestrze... Zresztą, — (inferiority complex także odezwać się musiał) — bez znakomitych poprawek Faksa nikt by mojej kompozycji nie przyjął.

Bronicz ani nie zauważył, kiedy fragment smutnego bostona przeszedł w „Marsz pogrzebowy" Chopina. Do jego pierwszych taktów ów znienawidzony tekst nadawał się również: „Nigdy — nie będziesz — miał pie — nię — dzy, nigdy — nie będziesz — miał!"

— Co, do najjaśniejszej cholery, — ryknął sąsiad z numeru trzeciego, — dancing tu jest, czy cmentarz!

Również zaprotestowali świeżo upieczeni „dozgonni przyjaciele" z separatki nr. 1.

— Do chrzanu z taką muzyką! Oberka pan rzempol.

— Albo „Wołgę", „Wołgę"!

— Do bani z „Wołgą" oberka, mówię!

— A ja chcę „Wołgę" i już!

Zaczęli kłócić się zawzięcie, a tymczasem do separatki nr. 2 wszedł Ryszard Larski. Był bardziej posępny, niż zazwyczaj.

— Domyślam się, o co chodzi, — westchnął Bronicz; — niestety, drogi panie Ryszardzie, nie dostałem zaliczki. Ale mam nadzieję, że...

— Nie po to tu przyszedłem, — wtrącił Larski ponuro. Usiadł obok pianina i zaplótł kurczowo sine z zimna palce. Milczał, nie wiedząc, jak zacząć. Wśród złowrogiej ciszy niczem strzał rozległ się odgłos siarczystego policzka w separatce nr. 1. Amator oberków trzasnął w papę dzisiejszego „dozgonnego przyjaciela".

— Rozumiem, — rzekł Bronicz z smutną rezygnacją; — pan chce wypowiedzieć nam mieszkanie. Zupełnie pana rozumiem i...

— Nie z tem przychodzę, ale myśl, jaką mi pan teraz podsunął, jest... jest... Tak! Powinien pan wyprowadzić się od nas jaknajprędzej, drogi panie Grzesiu; leży to przedewszystkiem... tego, w pańskim interesie!

— Co pan chce przez to powiedzieć? — wykrztusił muzyk.

— Pozwoli pan, że wpierw ja zadam jedno pytanie?

— Proszę.

— Czy pan... czy za pańską zgodą pani Jola... tego... poszła dzisiaj na bal prasy w towarzystwie narzeczonego mojej córki?!

Bronicz zdrętwiał. Jola nie śpi, ale poszła na bal? Nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie to, iż nie powiedziała mu o tem ani słowa. Dlaczego nie powiedziała? Przecież byłby jej pozwolił bez wahania, byłby jeszcze dziękował Stefanowi, że stara się ją rozerwać. Dlaczego ta konspiracja? Gdyby mieli czyste sumienie, to...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lipiec
11
CZWARTEK

Kalendarz rzym. kat.
Czwartek: Piusa pap. i m., Pelagji m.
Piątek: Jana Gwalberta op.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Ochy św.
Piątek: Tolimira bł.
Słońca: wschód 3.42 zachód 20.13
Długość dnia 16 g. 31 min
Księżyca: wschód 15.48 zachód 23.42
Faza: 5 dzień przed pełnią

Zebrania

Dziś o 19 Filja Stolarzy Zw. Prac. Drzewnych Z. Z. P. walne zebr. u p. Grotowskiego Dolna Wilda 71;
o 20 Kolodziejska Sekcja Zjedn. Prac. Rzem. walne zebr. w Domu Rzem.;
o 20 „Sokolice" (Jeżyce) w Domu P. K. E. ul. Słowackiego;
o 20 Koło „Świetliczan" absolw. M. S. H. (Sekcja Handl.) w auli M. S. H.;
o 20 Kat. Stow. Młodzieży Męskiej (Tum) w Domu Kat na Śródce;
o 20 Stronnictwo Narodowe Sekcja Żeńska (Wilda) w ognisku na Św. Marcinie 65;

Pogrzeby

Dziś Śp. Antoniego Czajki o godz. 16,30 ul. Kościelna 45.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Pan Brotonneau"
Teatr Nowy: Dziś — „Kłopot z papą" — występ A. Fertnera.
Teatr Letni (Ogród Zoologiczny): Dziś — nieczynny.

— * **Żałoba na B. G. K.** Z powodu zgonu naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, śp. Dreckiego, na gmachu oddziału poznańskiego Banku, wywieszono żałobne sztandary. (kl)

— * **Egzamin mistrzów cukierniczych** odbył się w tych dniach w Poznaniu. Zdali go pp.: St. Heyducki i J. Tomiak z Poznania, oraz p. St. Frąckowiak z Wronek. Przewodnictwo komisji egzaminacyjnej spoczywało w rękach mistrza cukierniczego p. Jana Wawrzyniaka, a jako ławnicy zasiadali pp.: Mieczysław Weber i Wł. Łuczak. Z ramienia władz rzemieślniczych byli obecni prezes izby rzemieślniczej p Zakrzewski, wojewódzki inspektor przemysłowy Grodnicki i dyrektor dokształcającej szkoły rzemieślniczej p. Sobiński. (kl)

— * **Obdarzenie zwycięzców w konkursie baloników L. O. P. P.** Wczoraj po południu w lokalach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na ulicy 27 Grudnia, odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom w konkursie baloników L. O. P. P. z maja i czerwca rb. Po odczytaniu listy nagrodzonych, wiceprezes poznańskiego obwodu miejskiego L. O. P. P., sędzia sądu apel. dr. Taszycki, rozdał nagrody. Dwie pierwsze wynosiły po 25 zł. Ogółem obdarzono 24 zwycięzców konkursu, których baloniki przebyły najdłuższą trasę. Z ramienia L. O. P. P. obecni byli członkowie zarządu pp.: naczelnik miejskiej straży pożarnej Kiedacz i Weber. (kl)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś gościnny występ znakomitego artysty scen polskich Stefana Jaracza, który z powodu ogromnego zainteresowania przedłuża swój pobyt w Poznaniu o dalsze trzy dni. Na pierwszych dwóch występach teatr był przepełniony, a wiele osób odeszło od kasy, nie dostawszy biletów. Celem punktualnego rozpoczynania przedstawień dyrekcja uprzejmie prosi o wcześniejsze nabywanie biletów, za które kasa nie pobiera żadnych dopłat.

Z Teatru Nowego

Dziś gościnny występ Antoniego Fertnera w doskonałej komedji Z. Geyera „Kłopot z papą" w przeróbce Hertza. Bardzo ciekawy problem, wpleciony zręcznie do urozmaiconej, szybko toczącej się akcji, w świetnej interpretacji mistrza Fertnera daje gwarancję wesołego i pożytecznie spędzonego wieczoru. Fertner niedługo już Poznań opuszcza, trzeba się więc spieszyć, aby koniecznie tę wysoce wartościową komedję zobaczyć.

O zajścia w łódzkiej radzie miejskiej

Proces odbędzie się 2 sierpnia przed sądem grodzkim w Łodzi

Łódź, 10 lipca

Łódź (Tel. wł.) Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności za udział w zajściach w radzie miejskiej w dniu 28 maja r. b. jedenastu narodowców, 3 socjalistów i 2 Żydów.

Oskarżonymi są następujący b. radni miejscy: prezes Stron. Narodowego w Łodzi, adw. Kazimierz Kowalski, Antoni Czernik, Antoni Belka, Franciszek Miłoch, Wincenty Kożuchowski, Aleksander Stolarek, Józef Kwiatkowski, Stanisław Gonera, Walenty Sośnicki, Roman Siedlanowski i dr. Czesław Rostkowski (Obóz Narod.); Konrad Urbach i Stanisław Goliński (PPS), Lew Holenderski (Poalej Sjon), adw. Józef Wajcman i Abram Chuna Stajnsznajder (Żydzi).

Oskarżeni mają stanąć pod zarzutem popełnienia czynu, przewidzianego w art. 128 k. k. Artykuł ten mówi:

„Kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego, lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity, podlega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny".

Proces odbędzie się, jak się dowiadujemy, w sądzie grodzkim w dniu 2 sierpnia o godz. 11.

Akt oskarżenia, wniesiony do sądu przez prokuratora s. o. już w dniu 5 b. m., mówi m in., że „w dniu 28 maja 1935 r. w Łodzi w sali posiedzeń rady miejskiej podczas obrad tejże rady oskarżeni zachowywali się w sposób nieprzyzwoity, a mianowicie oskarżony Urbach wzniósł okrzyk „precz z polskimi hitlerowcami!", pozostali zaś w sali członkowie innych ugrupowań rzucali krzesłami na pozostałych radnych, bijąc ich."

Głównym świadkiem oskarżenia jest przewodniczący gminy żydowskiej m. Łodzi Jakób Lejb Minsberg, członek frakcji żydowskiej łódzkiej rady miejskiej, a jednocześnie poseł na Sejm z ramienia B. B.

Proces budzi w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

Odezwa gen. Hallera

W związku z odnośną wiadomością naszą, zawartą we wczorajszym numerze porannym, zaznaczamy, że chodzi nie o list otwarty gen Józefa Hallera do Prezydenta Rzplitej, lecz o odezwę gen Hallera do dawniejszych jego żołnierzy, oraz do przyjaciół, której to odezwy kopję gen. Haller przesłał ze stosownym listem Prezydentowi Rzplitej.

Na zlot do Spały

W ciągu dnia wczorajszego gromadziły się w Poznaniu duże zastępy harcerstwa chorągwi wielkopolskiej, które zbierało się w naszem mieście przed odjazdem na zlot do Spały.

Drużyny harcerzy i harcerek defilowały ulicami z miejsca zbiórek i tymczasowych kwater, wprowadzając znaczne ożywienie. Uwagę publiczności zwracały orkiestry harcerzy, przygrywające poszczególnym oddziałom. Zwłaszcza pod wieczór rozpoczął się ogólny wymarsz na dworzec. Wzruszająca była manifestacja przed Pomnikiem Wdzięczności.

Dwa pociągi nadzwyczajne (o godz. 22.05 harcerki i o 0,02 z harcerzami) wyruszyły drogą przez Ostrów — Łódź — Koluszki do Spały. (kl)

Z Polskiego Radja

Warszawa. (Tel. wł.) Wykupienie przez rząd większości akcyj Polskiego Radia spowoduje nową organizację tej instytucji.

Prawdopodobnie Roman Starzyński, zastępujący obecnie naczelnego dyrektora Chamca, nie obejmie tego stanowiska, na które przewidywany jest gen. Dąbkowski.

Proces o zamordowanie śp. min. Pierackiego

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski" donosi co następuje:

„W jednem z pism ukazała się wiadomość, według której śledztwo w sprawie zabójstwa śp. min. Bronisława Pierackiego ukończono i akt oskarżenia doręczono oskarżonym. — Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, jakkolwiek śledztwo w tej sprawie dobiega końca, to jednak wszystkie szczegóły wspomnianej wiadomości nie odpowiadają prawdzie." (w)

Praca w kopalniach

Katowice. (Tel. wł.) Wskutek wzmożenia się zapotrzebowania hut na krajową rudę żelazną w kopalniach dał się zauważyć w ostatnich kilku tygodniach znaczny wzrost wydobycia.

Wobec napływu większych zamówień kopalnie zatrudniają nowych robotników, zwiększając poważnie swoje załogi. Tak więc liczba robotników w kopalniach „Bernard", „Aleksander" i „Paweł", należących do „Wspólnoty Interesów" wzrosła ostatnio o 120 osób i obecnie w tych trzech kopalniach pracuje przeszło 800 robotników. Dwie kopalnie Modrzejewskich Zakładów Górniczo - Hutniczych, a mianowicie „Konopiska" i „Franciszek" zwiększyły swoje załogi o przeszło 200 osób, wobec czego obecnie w tych kopalniach pracuje łącznie 900 osób.

Zjazd dziennikarzy

Helsinki. (PAT) W drugim dniu obrad Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej rozpatrywane były zagadnienia sądu honorowego, współpracy z organizacjami międzynarodowemi, oraz szereg spraw zawodowych, m in. kwestja prawa autorskiego.

Wieczorem poczytny dziennik fiński „Uusi Suomi" wydał na cześć dziennikarzy zagranicznych obiad. Następnie odbył się raut u podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagr. Wittinga.

Hitlerowska manifestacja

Gdańsk. (Tel. wł.) Wczoraj z kanału portowego w Neufahrwaser pod Gdańskiem odpłynęła niemiecka flotyla łodzi pościgowych, która przymusowo zawinęła tu, chroniąc się przed burzą. W porcie gdańskim naprawiono uszkodzenia.

Odjazd flotyli wykorzystali hitlerowcy dla urządzenia manifestacji. Odpływające okręty zebrane tłumy publiczności żegnały okrzykami na cześć niemieckiej marynarki wojennej. Manifestację tę inspirowały w równej mierze władze gdańskie, oraz kierownictwo partji hitlerowskiej.

Przy odjeździe flotyli niemieckiej był obecny w kanale portowym O. R. P. „Wilja".

SPORT

Hippika

Zawody konne w Doeberitz pod Berlinem rozpoczynają się dziś w t. zw. wszechstronnym konkursie przedolimpijskim konia wierzchowego. Na tych zawodach startować będą drużyny 10 państw, a m in. i polska w składzie rtm. Kuleszy na „Zadymce" i por. Mikunasa na „Walczyku".

Piłka nożna

Mecz rewanżowy Polska — Austrja rozegrany zostanie w Polsce dn. 13 października. PZPN termin ten zaakceptował. Teren rozgrywek jeszcze nie jest ustalony. (Pat.)

Tenis

Turnieje z udziałem Jędrzejowskiej. Po sukcesach w Wimbledonie Jędrzejowska zaproszona została do wzięcia udziału w mistrzostwach środkowej Anglji. Pierwszego dnia spotkała się z Angielką Watson, bijąc ją 6:1. 6:0. Po zakończeniu tego turnieju Jędrzejowska uda się do Walji gdzie w Newport bronić będzie zdobytego w r. ub. mistrzostwa. Następnie weźmie udział w mistrzostwach północnej Anglji, które rozegrane będą w Chefield. Dopiero po tych wszystkich rozgrywkach uda się do Niemiec, gdzie startować będzie na mistrzostwach międzynarodowych Rzeszy w Hamburgu. (Pat.)

Dążenia „Frontu Ludowego"

Wywiad z jednym z jego przywódców, pos. Cot

Paryż. (PAT) „Le Petit Journal" ogłasza wywiad z dep. Cot na temat celów „Frontu Ludowego", które, zdaniem przywódcy młodych radykałów, możnaby streścić w następujący sposób:

Przedewszystkiem należy uwolnić rząd od wpływów Banku Francji, jest bowiem niedopuszczalne, aby wielka instytucja finansowa mogła dyktować swoje warunki ludziom, wybranym przez kraj do rządzenia. Następnie należy przeprowadzić upaństwowienie prywatnych fabryk broni, aby przemysł nie miał interesu w sianiu paniki i obawy przed wojną.

Po osiągnięciu tego trzeba zmusić wielkie towarzystwa, rozdzielające energję elektryczną, do obniżenia taryf i odebrać sprzedaż sztucznych nawozów prywatnym towarzystwom, oraz postarać się o usunięcie bezrobocia przez podjęcie wielkich robót publicznych, przystosowanie produkcji do potrzeb kraju i reformę społeczną.

Dep. Cot spodziewa się, że te cele można będzie osiągnąć po przeprowadzeniu przyszłych wyborów.

NIEGRZECZNY JARACZ

Pan Juljusz Kaden - Bandrowski
I pan Zawistowski stwierdzili, że
Kultura teatru zagrożona,
Bo operetka mrze.

Coś się zepsuło w Narodzie,
Chandra czy smętek go żre —
Bo Naród już nie chce słuchać piosenek
O pięknym refrenie: „Ja kocham cię..."

„Gdzie się podziały te czasy,
Z rozkoszą wspominam je,
Gdy miała setki kompletów
„Kobieta, która wie, czego chce"...

A „Grigri", panie, a „Gejsza"...
Z Narodem już bardzo źle,
Bo działać przestała nawet golizna!
Więc stwórzmy T. K. K. T...."

Pan Juljusz Kaden - Bandrowski
I pan Zawistowski stwierdzili, że
Należy krzewić kulturę teatru,
Bo operetka mrze...

W warszawskim Teatrze Polskim
Kipi i szumi i wre:
To uroczysta premjera
Pod pieczą T. K. K. T.

Co grają? „Hamleta" czy „Balladynę"?
Fredrę czy Wyspiańskiego? — Nie!
To operetka, Narodzie,
Która się dzisiaj komedją muzyczną
[zwie.

...W kąciku loży siadł Jaracz;
Pewnie się także dowiedzieć chce,
Jak to należy krzewić kulturę
I jak pracuje T. K. K. T.

Wytrzymał przez blisko dwa akty —
Wreszcie się zerwał i krzyknął: „Fe!!!
Czy to jest teatr polski?!
Czy to jest T. K. K. T.?!"

I trzasnął drzwiami i wyszedł
I wypił wódki dwie —
Bo wstyd go było za teatr
I za T. K. K. T....

ARTUR MARJA.

„Libertas" — „Warta" 1:0

W środę gościła „Warta" na swem boisku wiedeńską drużynę „Libertas", zajmującą w austrjackiej tabeli miejsce środkowe.

Goście okazali się zespołem o dobrej technice oraz doskonałem opanowaniu piłki i ciała. Byli oni też w lepszej kondycji fizycznej i ruchliwsi od „zielonych", nad którymi górowali zdecydowanie taktycznie. Dobre ich zagrania, półwysokie, były ładne, lecz mało skuteczne. Kombinowali za dużo wszerz boiska. Pierwsze pół godziny goście grali w tempie „spacerowem" i dopiero w drugiej połowie opanowali sytuację, lecz pod bramką zawodzili strzałowo. Wychodzili zawsze zwycięsko z każdego pojedynku.

„Warta" wystąpiła w tym samym składzie, co na „Ruch", zaprezentowała się jednak słabo Trio obronne grało poprawnie, pomoc nieźle, chociaż zbyt defenzywnie, natomiast atak był najsłabszą częścią gospodarzy. Jedynie skrzydła raz po raz ruszały do walki, zwłaszcza Szwarc, lecz trójka środkowa grała apatycznie, tracąc prawie każdą piłkę. To też liczne okazje do zdobycia bramki likwidowali z powodzeniem obrońcy i pomocnicy gości. Przy większej ambicji oraz energji ataku gospodarze mogli spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie i nie było ciekawe. W pierwszej połowie siły były wyrównane. Po przerwie miał przewagę „Libertas". Bramkę dla gości strzelił w 40 min. lewy łącznik Bydezowsky po akcji całego ataku. Fontowicz nie usiłował nawet interwenjować, chociaż mógł bronić.

W drużynie gości wyróżnił się doskonały lewy pomocnik Frühwirt oraz lewoskrzydłowy Kürbis. Klimosch w bramce bronił spokojnie i pewnie, przyczem raz zademonstrował wspaniałą „robinsonadę" w powietrzu, parując silny strzał Szwarca.

Publiczności zebrało się około dwa tysiące. Sędziował p. Wiśniewski. (al)

Zgon automobilisty

Warszawa. (PAT). Wczoraj w szpitalu ujazdowskim zmarł jeden z najlepszych motocyklistów polskich Emil Schweitzer.

Schweitzer próbował pod Sochaczewem pobić polskie rekordy motocyklowe. W próbie nieoficjalnej osiągnął szybkość około 170 klm na godzinę. W próbie oficjalnej na kilkadziesiąt metrów przed metą Schweitzer uległ wypadkowi. Przewieziony do szpitala, przez dwa tygodnie walczył ze śmiercią. W niedzielę nastąpiło zakażenie krwi, a w następstwie zgon.

Konkursy w Lucernie

Lucerna. (PAT) W trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych odbył się konkurs potęgi skoku. Po trzykrotnej rozgrywce na przeszkodach wysokości 180 cm. pierwsze miejsce zajął Irlandczyk kap. Odwyer na „Limerick". Drugie, szóste i siódme miejsca zajęli również Irlandczycy. Trzecim był znany jeździec włoski Lequio.

Z polskich koni w tej ciężkiej próbie brały udział tylko dwa, z nich „Milord" pod rtm. Szoslandem zdobył wstęgę.

Zajścia antyżydowskie w Rybniku

Warszawa. (Tel. wł.). Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, co następuje:

W Warszawie otrzymano wiadomość o wystąpieniach antyżydowskich w Rybniku. Od kilku dni prowadzono tam według „Naszego Przeglądu" „hecę antysemicką" przeciwko jednemu z tamtejszych kupców żydowskich, któremu zarzucono, że napadł na chrześcijankę. W mieście rozlepiono ulotki.

W sobotę po południu doszło na tem tle do wystąpień antyżydowskich. Zdemolowano kilka straganów, należących do Żydów. Policja interwenjowała. Bezpośrednio po wypadkach młodzież odbyła zebranie, na którem uchwalono szereg rezolucyj antyżydowskich. Sprawą o oszczerstwo, rzucone na kupca Żyda zajęła się prokuratura. (w)

Obóz pocztowego p. w.

Warszawa. (PAT.) W Zakopanem odbyło się otwarcie obozu kulturalno - oświatowego pocztowego p. w., zorganizowanego dla przeszkolenia kadry organizacyjnej, prowadzącej pracę oświatową w terenie.

Milionowe nadużycia

Stanisławów. (PAT) Przed sądem karnym rozpoczął się tu proces przeciwko współwłaścicielom firmy Chaim Griffel, który prowadził swego czasu wielką rafinerję nafty w Stanisławowie. Oskarżeni pozostają pod zarzutem popełnienia milionowych nadużyć na szkodę wielkiej liczby często ubogich obywateli, którzy lokowali swego czasu swe oszczędności w tej firmie.

Kurs „Kościuszki"

Jerozolima. (PAT.) Na szlaku Constanza-Palestyna kursować będzie drugi statek polski, i to mianowicie s/s „Kościuszko". W ten sposób polskie linje okrętowe utrzymywać będą regularną komunikację raz na tydzień pomiędzy Constanzą a portami palestyńskiemi. Pierwszy odjazd s/s „Kościuszko" z Constanzy do Palestyny nastąpi 2 października.

Niezwykły zlot

Moskwa. (PAT.) Pomiędzy 6 a 15 sierpnia odbędzie się w Moskwie zlot spadochronistów. Zakazano wykonywania szczególnie ryzykownych skoków ze spadochronami oraz niebezpiecznych lotów szybowcowych bez specjalnego zezwolenia.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Rewolucja śmiechu". Jedną z amerykańskich metod zwalczania kryzysu jest podtrzymywanie optymizmu przez ciągłe mówienie społeczeństwu, że nie należy poddawać się smutnym nastrojom, że trzeba wierzyć iż będzie lepiej. W owem haśle „Keep smiling" — „uśmiechnij się" (właściwie dosłownie tłumaczone „trzymaj się śmiejąco") należy doszukiwać się pomysłu stworzenia „Rewolucji śmiechu". Film mówi o recepcie na skuteczne zwalczanie kryzysu. Poprostu trzeba być wesołym, a o to musi dbać specjalne „ministerstwo humoru" Cała ta wesoła historyjka, pełna oryginalnych pomysłów, daje szerokie pole do różnych wstawek rewjowych, z melodyjnemi piosenkami o specyficznie amerykańskiem tempie i rytmie. Obsada aktorska — na wysokim poziomie z niezrównaną Shirley Temple na czele (Warner Baxter, Magde Evans, Jamas Dunn). Reżyserja Mc. Faden'a — pomysłowa. (Sza)

Kino „Oświatowe T. C. L." wyświetla „Rewizora z Petersburga", obraz nakręcony według znanej powieści Gogola. Do odtworzenia roli Chlestakowa zabrał się Vlasta Burian, posiadający bardzo odpowiednie warunki zewnętrzne. Transpozycja komedji na film udała się naogół dobrze. Komizm sytuacyjny postaci charakterystycznych (burmistrza łapownika, jego pretensjonalnej małżonki, małomiasteczkowych plotkarzy i t. p. typków) został przez reżyserję dobrze wyzyskany. W nadprogramie film przyrodniczy. (Sza)

Kino „Gwiazda" wyświetla „Życie prywatne Henryka VIII". Pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na ten film. Jest to bowiem niewątpliwie jeden z najlepszych, jakie w ciągu ostatniego roku oglądaliśmy. Pyszna gra Charles Laughtona w roli tytułowej (jakby wycięty ze znanego portretu Holbein'a), wspaniała wystawa, ze starannością odtwarzająca życie angielskie z czasów Henryka VIII, dobór ślicznych aktorek w rolach żon Henryka VIII, pyszna reżyserja Aleksandra Kordy — wszystko to są czynniki, które zapewniły temu filmowi zasłużone powodzenie. (Sza)

Kino „Renaissance" wyświetla „King-Konga". Jest to jeden z filmów, który szczególnie trafił do gustu szerokich rzesz bywalców kinowych Pamiętamy fantastyczną historję olbrzymiej małpy, żyjącej gdzieś na jakiejś egzotycznej wyspie, posiadającej przedpotopową florę i faunę. — przywiezionej przez pewną ekspedycję do Nowego Jorku. Największą wartością tego filmu są doskonałe zdjęcia „trickowe", przedstawiające owego olbrzymiego „king konga" obok maleńkich przy nim ludzi i zdjęcia niesamowicie wyglądających zwierząt przedpotopowych. (Sza)

Kino „Corso" wyświetla „Testament doktora Mabuse". Bywalcy kin pamiętają niewątpliwie przed 12 lat pyszny film „Dr. Mabuse", nakręcony według powieści Norbert Jacques'a. Dotąd mamy żywo w pamięci kreacje aktorów, grających w tym filmie, jak Rudolfa Klein-Rogge. And Egede Nissen, Bernarda Goetzkego, Alfreda Abla i in. „Testament doktora Mabuse" opowiada o dalszych dziejach tego zbrodniczego doktora, który, będąc sam obłąkany, daje natchnienie swemu lekarzowi do popełniania w genjalny sposób zbrodni. Tytułową rolę gra znów Rudolf Klein - Rogge. „Testament dr. Mabuse" nie jest filmem tej miary, co poprzedni, a raczej dobrym, interesującym obrazem kryminalnym. (Sza)

Komunikat meteorologiczny

Warszawa. (PAT.) Komunikat meteorologiczny z dn. 10 lipca 1935 r:

Stan pogody w Polsce o godz. 14: W dniu 10 lipca w godzinach popołudniowych utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu zmiennem, większem w dzielnicach wschodnich i środkowych, a umiarkowanem lub niewielkiem w zachodnich. Również pod względem temperatur można było podzielić Polskę na dwa obszary: połowa wschodnia, pozostająca pod wpływem powietrza polarnego o dość niskich temperaturach i zachodnia, podlegająca wpływom ciepłego powietrza zwrotnikowo-morskiego

O godzinie 14-tej termometr wskazywał: 14 st. w Tarnopolu, 15 w Białymstoku, 16 w Wilnie, Pińsku, Zakopanem, Suwałkach i Przemyślu, 17 stopni we Lwowie, Łucku i Zaleszczykach, 18 w Lublinie, 20 w Krakowie, 21 w Kielcach i Radomiu, 22 w Warszawie, Cieszynie i Katowicach, 24 w Łodzi, 26 w Bydgoszczy, Gdyni, Toruniu i Kaliszu, 27 w Zbąszyniu oraz 28 w Poznaniu. Na hali Gąsienicowej notowano o tej porze 8 stopni.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 11 lipca r. b.: Pomorze i Wielkopolska: zachmurzenie zmienne z większemi rozpogodzeniami, ciepło, umiarkowane wiatry północno-zachod.

Pozostałe dzielnice: zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10. lipca 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.20	89.42	88.97
Berlin	212.80	213.80	211.80
Amsterdam	359.75	360.65	358.85
Londyn	26.17	26.30	26.04
Nowy Jork czek	5.27¾	5.30¾	5.24¾
Nowy Jork kabel	5.28	5.31	5.25
Oslo	131.40	132.05	130.75
Paryż	34.98½	35.07	34.90
Praga	22.09	22.14	22.04
Sztokholm	134.95	135.60	134.30
Szwajcarja	173.02	173.45	172.59
Włochy	43.60	43.72	43.48
Hiszpanja	72.53	72.89	72.17

Tendencja przeważnie słabsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. budowlana	42.75
4% poż. inwest. ser.	110.—
5% poż. konwers.	67.50
6% poż. dolarowa	83.—
4% poż. dolarówki premj.	52.35
7% poż. stabiliz.	67.63

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	90.25
Starachowice	34.25

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1311 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotń i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Kamienicę
trzypiętrową, komfortową składami, śródmieściu, cena 110 000, wpłaty 70 000, dochód 14 500, hipoteka amortyzacyjna 40 000, na 36 lat 3½%.

Parcela
pod willę 1 000 m² przy Ostroroga, piękny ogród ogrodzony, koszta acjaceutowe zapłacone, cena 10 000.

Parcela
600 m² pod kamienicę Łazarz, — koszta acjaceutowe zapłacone, — cena 9 500 sprzeda Maciejewski, Aleja Marsz. Piłsudskiego 27, — dom ogrodowy, parter, telefon 62-66. zdg 19 475

Kupię
dom czynszowy za gotówkę 30 do 40 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Podać czynsz roczny, podatki i świadczenia. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 250

7. SPRZEDAŻE

Skład cukierków
dobrze zaprowadzony, pokój i kuchenka z powodu choroby korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdr 19 559

Nowy
tapczan, biurko, waga do listów, regał. — Focha 84 — 8. zdg 19 226

Wózik
dziecięcy sprzedam. Wskaże Kurjer Poznański zdg 19 173

Motocykl
500, Rudge, bardzo dobry stan sprzedam. Konieczny, Sołacz, ul. Wołyńska 7, godzina 14—16. zdg 19 195

Skład
spożywczy, dobrze prosperujący, klientela gotówkowa, mieszkanie. Adres Kurjer Poznański zdg 19 210

Porzeczki
czarne, białe, czerwone i maliny. Ogrody maj. Gorzyczki, poczta Czempiń. zdr 19 238

Skład
kolonjalny bez konkurencji, maglem, sklepy, towar, dwupokojowe mieszkanie, zaraz. Adres Kurjer Pozn. zdg 19 465

Biurko
fotele, lustro. — Król. Jadwigi 7, mieszkanie 20. zdg 19 354

Pianino
zagraniczne tanio sprzedam ewentualnie zamienię na radjo uniwersalne. Mostowa 30 — 9, godzina 4—6. zdg 19 274

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie
„Haftoplis"
Stary Rynek 6. (Wiankowa).
Pg 4289-25 4

100 zł, Baczność! 100 zł
może zarobić ten, co w przeciągu jednej godziny otworzy drzwi zabezpieczone najnowszym zamkiem patentowym „Kastro", nawet z uszkodzeniem go. Zamek został kilkakrotnie nagrodzony. Zainteresowani mogą zgłosić się do wytwórni Jan Strojny i S-ka, Poznań, Rynek Śródecki 11, telefon 37-21. Do nabycia we wszystkich składach żelaza całej Polski. zdr 19 542

Oprawa obrazów
złocenie i odnowienie ram gustownie tanio tylko Półwiejska 35 tel. 13-05 Wł. Męclewski. dg 3 144

Panienka
z ukończoną wydziałową przyjmie posadę uczenicy w składzie. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 19 376

Żaluzje
naprawiam skromnem wynagrodzeniem. Jackowskiego 17 — 11. zdg 19 404

Koncesję
wódczaną poszukuje od zaraz, ul. Szewska 11, m. 11. zdg 19 312

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Woźnica
do żwiru zaraz. Dworzec Towarowy, Plac 19. zdr 19 576

Gospodyni
starszą, dobrej rodziny, znająca dobrą kuchnię, wszelkie inne prace, przyjmie posadę do samotnej osoby w Poznaniu za małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 349

Pani
poleca pokojowa szyciem, prasowaniem, ewentualnie gotowaniem. Tylko Poznań. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 419

Dziewczyna
dobrze polecona szuka posady gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 381

Pomocnik handlowy
branży kolonj. delikat. i restauracji poszukuje posady kierowniczej z gwarancją 2 500. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 19 422

Panienka
z lepszej rodziny szuka posady jako uczenica do składu rzeźnickiego od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 276

Francuzka
młoda poszukuje posady na wyjazd w charakterze dame de compagnie, guwernantki. Wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 458

Dyktandem
biegle pisząca maszynistka polsko-niemiecka ewtl. dorywczo poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 19 464

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc lipiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.
P. K. O. Poznań nr. 200 149